

Praca zbiorowa
pod red. Józefa Kulisza

WIARA I KULTURA

śmiały
eksperyment
Pana Boga

Wydawnictwo WAM
Kraków 2008

© Wydawnictwo WAM, 2008

Korekta:

Małgorzata Płazowska

Projekt okładki:

Andrzej Sochacki

ISBN 978-83-7505-232-9

WYDAWNICTWO WAM

ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków

tel. 012 62 93 200 • faks 012 429 50 03

e-mail: wam@wydawnictwowam.pl

DZIAŁ HANDLOWY

tel. 012 62 93 254-256 • faks 012 430 32 10

e-mail: handel@wydawnictwowam.pl

Zapraszamy do naszej

KSIEGARNI INTERNETOWEJ

<http://WydawnictwoWAM.pl>

tel. 012 62 93 260 • faks 012 62 93 261

Drukarnia Wydawnictwa WAM

ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków

wydawnictwowam.pl

SPIS TREŚCI

Wprowadzenie	5
Abp Stanisław Gądecki Doniosłość soborowej deklaracji <i>Nostra aetate</i>	9
Józef Kulisz SJ Zmierzch chrześcijaństwa?	21
Maria Miśkiewicz Państwo i wiara w Polsce wczesnopiastowskiej	47
Maria Miśkiewicz Wczesnośredniowieczny podział społeczeństwa polskiego. Swoi i obcy	57
Ks. Ryszard Rumianek Jak czytać Pismo Święte?	68
Kazimierz Rzążewski Dwie kultury dzisiaj, czyli co jest najciekawsze w fizyce kwantowej	79
Eugeniusz Sakowicz Przynależący oraz dystansujący się od Kościoła katolickiego.	88
Tadeusz Skośkiewicz Kwantowa czułość SQUID-u wykorzystywana w naszym makroskopowym otoczeniu	116
Łukasz A. Turski Młyńskie koła	123
Łukasz A. Turski Pan Bóg niewierzących	131

Ewa Wolnicz-Pawłowska	
Kościół w dziejach języka polskiego	137
Abp Józef Życiński	
Ewolucyjna teoria genezy człowieka w perspektywie nauczania Jana Pawła II	154
Lista uczestników spotkań	168

WPROWADZENIE

Wiara i kultura. Śmiały eksperyment Pana Boga – to nieprzypadkowo wybrany tytuł dla naszej książki. Jest bowiem „właściwością osoby ludzkiej – czytamy w *Gaudium et spes* – że do prawdziwego i pełnego człowieczeństwa dochodzi ona nie inaczej jak przez kulturę, to znaczy przez kultywowanie dóbr i wartości naturalnych” (53). Kultura w rozumieniu *Gaudium et spes* oznacza to wszystko, „czym człowiek doskonali i rozwija wielorakie uzdolnienia swego ducha i ciała; stara się drogą poznania i pracy poddać sam świat pod swoją władzę; czyni bardziej ludzkim życie społeczne tak w rodzinie, jak i w całej społeczności państwowej przez postęp obyczajów i instytucji; wreszcie w dziełach swoich w ciągu wieków wyraża, przekazuje i zachowuje wielkie doświadczenia duchowe i dążenia na to, by służyły one postępowi ducha, a nawet całej ludzkości” (53). To dzięki kulturze przeszłość człowieka i ludzkości nie ginie, ale tworzy historię, a w niej dziedzictwo, w którym następne pokolenia rozpoznają swoją tożsamość. W wymiarze historycznym należy więc mówić o wielości kultur i ich spotkaniu. Wielość kultur to rzeczywistość socjologiczna, w której człowiek i jego wspólnota doświadczają i wyrażają swoje bycie w świecie, swój stosunek do siebie samych, do otaczającej ich natury, do drugiego człowieka, a także do *sacrum*.

W kulturze i przez kulturę, z jednej strony, człowiek uprawia ziemię, by przynosiła plony i stawała się godnym mieszkaniem dla całej rodziny ludzkiej, oraz uczestnicząc w życiu grup społecznych, doskonali samego siebie; z drugiej zaś, uprawiając różne dyscypliny naukowe „przyczynia się do tego, by ludzka rodzina wznosiła się ku wyższym przesłankom prawdy, dobra i piękna (...) i aby doznała jaśniejszej

szego oświecenia przez prawdziwą Mądrość, która od wieków z Bogiem przebywała” (*Gaudium et spes* 57).

Bóg stwarzając to, co nie jest Boskie, sam wkracza w tę rzeczywistość, by w niej urzeczywistniać własną historię miłości. Stworzenie to możliwość samoudzielenia się Boga. Objawiając się aż do pełnego okazania się w Swoim Wcielonym Synu, Bóg przemawiał do człowieka stosownie do stanu kultury właściwego różnym epokom (*Gaudium et spes* 58). „Historia – jak czytamy w *Fides et ratio* – jest zatem dla Ludu Bożego drogą, którą ma on przejść w całości, aby dzięki nieustannemu działaniu Ducha Świętego ukazała się w pełni treść objawionej prawdy” (11). Prawda zatem, którą Bóg powierza człowiekowi i która objawia mu samego siebie, wpisana jest w historię. Jedynie w historii może człowiek poznać ostateczną prawdę o własnym życiu i o celu dziejów (12).

Procesowi poznawania i wyrażania prawdy objawionej towarzyszy od zawsze napięcie, a nawet dramat. Dziś w sposób szczególnie jesteśmy tego świadkami. Począwszy od XVIII wieku, dwa wielkie nurty psychologiczne, jak mówi Teilhard, podzieliły świat między sobą: pasja budowania ziemi i pasja dążenia do nieba, pozostając od siebie oddzielone. Do dziś wegetują i są źródłem niezliczonych konfliktów wewnątrz każdego z nas. Dawniej, zauważa francuski jezuita, herezja czy schizma kwestionowały niektóre treści dogmatyczne, a dziś odrzuca się porządek nadprzyrodzony, a nawet istnienie Boga, a tym samym przydatność chrześcijaństwa we współczesnej kulturze. Papież Paweł VI nazwał rozdział między Ewangelią (pasją dążenia do nieba) a kulturą (pasją budowania ziemi) dramatem naszych czasów, jak był nim także w innych epokach (*Adhortacja Evangelii nuntiandi* 20).

Czy istnieje więc możliwość i szansa ukazania chrześcijaństwa jako tej religii, która przynosi sens wszechświatowi wciąż odkrywanemu wokół nas? Oto pytanie, które choć nie wypowiedziane, dało się słyszeć w środowisku interdyscyplinarnym Uniwersytetu. Chęć spotkań, wspólnych poszukiwań i dyskusji oraz szczerych rozmów została wyrażona zapraszającym słowem Rektora Uniwersytetu Kardynała Ste-

fana Wyszyńskiego ks. prof. dr. hab. Ryszarda Rumianka. Jego dom stał się przysłowiową *agorą* grona nauczycieli akademickich różnych specjalności – fizyki, matematyki, chemii, archeologii, slawistyki, bibliistyki, teologii i religiológii. Niepokój i chęć poznawania sprowadza nas tu raz w miesiącu. Kolejno każdy z uczestników przygotowuje słowo – referat do dyskusji. Nie narzucamy tematów, nie dyktujemy treści. Rodzą się one z wewnętrznej potrzeby, z potrzeby dzielenia się swym niepokojem, a czasem i radością odkrywanej prawdy. Spotkania nasze nie mają nic z autorytatywnego pouczenia czy próby nawracania. Mają natomiast przybliżać kulturę – ludzki wysiłek przemiany i poznawania świata – w różnych dyscyplinach naukowych: w filozofii, historii, matematyce, fizyce, literaturze, w naukach przyrodniczych oraz przez inne rodzaje sztuki. Staramy się przyswajać treści wiary za pomocą pojęć odpowiadających współczesnej kulturze.

Oprócz stałego grona przyjaciół uczestniczących w spotkaniach, mieliśmy zaszczyt goszczenia z referatami dwu wielkich osób z nami zaprzyjaźnionych: Księdza Arcybiskupa Józefa Życińskiego z Lublina i Księdza Arcybiskupa Stanisława Gądeckiego z Poznania. Ich referaty stanowią również część tej książki.

Nasze spotkania uświadamiają nam, jak wiele Bóg zaryzykował stwarzając świat, a potem rozumnego i wolnego człowieka. Stwarzając go i zapraszając do wspólnoty ze Sobą Bóg wiedział, że jedynie w historii – w kulturze – człowiek będzie mógł odpowiedzieć na Jego zaproszenie. A było ono wyrażane stosownie do stanu kultury właściwego różnym epokom (*Gaudium et spes* 57). Wiara i kultura – to śmiały eksperyment Pana Boga.

A może nasze spotkania są jednym z wielu ludzkich wysiłków jednania dwu psychologicznych nurtów dzielących świat, nurtów o których mówił Teilhard de Chardin?

Uczestnicy spotkań

Abp Stanisław Gądecki

DONIOSŁOŚĆ SOBOROWEJ DEKLARACJI *NOSTRA AETATE*

W ogłoszonej dnia 28 października 1965 roku soborowej deklaracji *Nostra aetate* Kościół katolicki bliżej określił swoją relację do religii niechrześcijańskich. Pośród dokumentów Soboru Watykańskiego II jest to tekst dość szczególny: najkrótszy pod względem rozmiarów, ale wprowadzający bodajże największy przełom w tej materii w dotychczasowej praktyce Kościoła katolickiego.

PREHISTORIA

Jego początków należy doszukiwać się w woli papieża Jana XXIII, który ustnie przekazał kardynałowi Bea zadanie przygotowania projektu oświadczenia na temat wewnętrznego związku między Kościołem a Ludem Izraela (18 IX 1960). Ówczesna wola papieska była odpowiedzią na liczne prośby Żydów, którzy spodziewali się m.in. stworzenia soborowej komisji *De rebus iudaicis* albo *De Ecclesiae affinitate cum populo Iudaico*. Mając przed oczyma wielką ilość istniejących już komisji soborowych, Ojciec Święty zdecydował o przekazaniu tej sprawy do Sekretariatu ds. Jedności Chrześcijan, kierowanego właśnie przez kard. Augustina Bea.

Sprawą, która niewątpliwie zaważyła na biegu rzeczy, była audyencja Jules'a Isaaca, francuskiego historyka pochodzenia żydowskiego, u papieża Jana XXIII (13 VI 1960). Podczas tej audyencji Jules Isaac

przekazał Ojcu Świętemu trzypunktowe dossier: program uzdrowienia chrześcijańskiego nauczania na temat Izraela, następnie – przykład legendy, która utrzymywała, że zniszczenie Izraela jest słuszną karą za ukrzyżowanie Pana Jezusa, wreszcie fragment wypowiedzi Soboru Trydenckiego, według której wina grzeszników-chrześcijan jest większa niż tych, co ukrzyżowali Jezusa, nieświadomi tego, co czynią. Po ponad półgodzinnej audyencji Jules Isaac zapytał papieża, czy może wynieść nieco nadziei z tego spotkania. Papież odpowiedział: ma Pan podstawy do czegoś więcej. Nie wiadomo, w jakim wymiarze audyencja udzielona Isaacowi miała decydujący wpływ na późniejsze postanowienia papieża, jedno jest pewne, upewniła ona papieża co do konieczności kontynuowania reform, które zostały przez niego zapoczątkowane w roku 1959. Wtedy to właśnie nastąpiła – nakazana przez niego – zmiana wielkopiątkowej modlitwy: *pro perfidis Iudeis*.

W tym samym roku nastąpiła zmiana tekstu modlitwy dotyczącej ofiarowania świata Sercu Jezusowemu. We wcześniejszej modlitwie znajdowało się m.in. takie wezwanie: „Spójrz w końcu pełen miłosierdzia na dzieci Ludu, który kiedyś był przez Ciebie wybrany. Niech krew, która kiedyś została na niego wylana, jako kąpiel odkupienia i życia, również na nich spłynie”. Słowo „kiedyś” w zdaniu „był przez Ciebie wybrany” sugerowało, iż obecnie wybranym już nie jest. Było to błędne tłumaczenie łacińskiego słowa *tamdiu*, które znaczy „dawno temu, przed wiekami”.

W dużym stopniu do przekonania Ojca Świętego o konieczności sformułowania soborowej deklaracji na temat relacji z Izraelem, Ludem Bożym, przyczyniła się następnie wizyta amerykańskich Żydów w październiku 1960. Odbываяc swoją podróż studyjną po Europie, przybyli do Watykanu, by podziękować papieżowi za jego liczne wysiłki na rzecz ratowania Żydów w Turcji, w okresie gdy sprawował tam funkcję apostolskiego delegata. Papież przyjął ich słowami: *Son io, Giuseppe, il fratello vostro!* (tj. „Jestem Józef, wasz brat”). Naturalnie, Jan XXIII zdawał sobie sprawę z istniejących różnic w wierze między

chrześcijanami a żydami, był jednak przekonany, że te różnice nie muszą przeradzać się w nieprzyjaźń. Ostatecznie jednak, podstawowa odpowiedź papieża Jana XXIII była odpowiedzią na Auschwitz, tę kwintesencję narodowosocjalistycznej nienawiści.

Pierwszym projektem tekstu skierowanego do Komisji Centralnej Soboru było pismo Papieskiego Instytutu Biblijnego: *De antisemitismo vitando* (24 IV 1960). Wydaje się, że jego główne linie sformułował o. Stanislaus Lyonnet, SJ. Tekst ten wyrażał przy okazji prośbę o to, by Sobór – pośród innych zagadnień dotyczących ekumenizmu – poruszył także problem Ludu Izraela.

Kard. A. Bea, przy pierwszym spotkaniu członków konsultorów Sekretariatu ds. Jedności Chrześcijan (14-15 XI 1960), przekazał prośbę papieża dotyczącą zajęcia się problemem poruszonym przez kręgi żydowskie (*Quaestiones de Iudaeis*). Opracowanie tego zadania zlecono o. Gregory'emu Baumowi, OSB, i opatowi Leo Rudloffowi, którzy z czasem stali się załączkiem „Podkomisji ds. kręgu problemów żydowskich”. W tym też momencie zaczęły się kłopoty. Pewna dziennikarka, która potraktowała prywatną rozmowę z kard. Bea jako wywiad, opublikowała treść tej rozmowy, przez co dotarła ona do wiadomości rządów świata arabskiego. Rządy te potraktowały powstający dokument pastoralny jako akt polityczny, który ma przygotować uznanie istnienia państwa Izrael, do czego oczywiście nie chciały dopuścić.

Pomimo tego powstało pierwsze, trzyczęściowe (część dogmatyczna, moralno-liturgiczna, wskazania praktyczne) studium problemu. W ten sposób – po dyskusji – narodził się pierwszy projekt dekretu *Pro iudeis* (27 XI – 2 XII 1961).

Po nim nastąpił drugi projekt, tym razem mający w swoim założeniu stanowić czwarty rozdział Dekretu o ekumenizmie (25 II – 2 III 1963).

Dalszym krokiem na drodze doskonalenia projektu była pielgrzymka Ojca Świętego Pawła VI do Ziemi Świętej. Następstwem tej podróży było przekształcenie czwartego rozdziału w dodatek do sche-

matu o ekumenizmie (24 II – 6 III 1964). Dnia 25 września 1964 kard. Bea ogłosił „Oświadczenie o Żydach i niechrześcijanach”.

Potem nastąpiła zapalczą debata ojców soborowych, kryzys, a dalej czwarty projekt, który poszerzał perspektywy, obejmując także temat religii niechrześcijańskich. I tu nastąpiła ostra reakcja na sformułowania znajdujące się w czwartym projekcie.

Po wielu trudnych bataliach nadszedł wreszcie dzień promulgacji Deklaracji o stosunku Kościoła katolickiego do religii niechrześcijańskich (28 X 1965). W odpowiedzi na pytanie numer cztery (dotyczące faktu istnienia duchowej więzi między Ludem Starego i Nowego Przymierza) na 2099 głosujących 1937 było „za”, „przeciw” głosowało 153. Gdy idzie z kolei o zanegowanie zbiorowej winy Żydów ciężącej na nich za zabicie Jezusa, na 2072 1873 było „za”, „przeciw” – 188; W odpowiedzi na pytanie o negację klątwy ciężącej na Izraelu – na 2080 1821 było „za”, „przeciw” – 245. W głosowaniu za przyjęciem albo odrzuceniem całego tekstu deklaracji, na 2312 obecnych biskupów 2221 było „za”, „przeciw” – 88, trzech biskupów oddało głos nieważny.

PRZESŁANIE

Tak wyglądała wyboista droga przygotowania tej wiekopomnej deklaracji soborowej. Jej punktem wyjścia jest proste stwierdzenie faktów: świat nie jest i nigdy nie był monolitem. Jego cechą charakterystyczną jest pluralizm (religijny, cywilizacyjny, kulturowy) i choćby z tego powodu w dziejach ludzkości istnieje przemożna konieczność dialogu, w tym także dialogu międzyreligijnego.

Gdy idzie zaś o dialog międzyreligijny, chrześcijanie mogą wiele na nim skorzystać. Z jednej strony wzbogacają własną wiarę. Dzięki doświadczeniu i świadectwu innych są w stanie rozpoznać w sposób bardziej pogłębiony pewne aspekty tajemnic Bożych, z których dotąd zdawali sobie sprawę w sposób mniej wyraźny. Szok spotkania budzi

niejednokrotnie pytania, zmusza do rewizji niepewnych opinii i niszczenia głęboko zakorzenionych przesądów, do zrewidowania własnych wizji, zbyt wąsko pojmowanych i negatywnie nastawionych wobec innych tradycji religijnych. Także w ten sposób wiara może ulec oczyszczeniu.

Poza wymienionymi korzyściami, spotkanie i wymiana myśli mają wartość same w sobie, ponieważ od początku zakładają otwarcie na drugiego człowieka i Boga. Prowadzą do głębszego otwarcia na Boga za pośrednictwem drugiego człowieka.

Tak więc – w jakimś sensie – dialog nie ma na względzie osiągnięcia wyłącznie bardzo odległych celów. On dąży do głębszego nawrócenia każdego do Boga już teraz. Właściwym celem dialogu międzyreligijnego jest wspólne nawrócenie chrześcijan i wyznawców innych tradycji religijnych do tego samego Boga – Boga Jezusa Chrystusa – który przyzywa do Siebie jednych i drugich, rzucając wyzwanie jednym ludziom za pośrednictwem drugich.

Aby jednak pluralizm nie przerodził się w kompletny chaos i całkowity zamęt co do wartości, ponad różnorodnością należy dostrzec zasadniczą jedność rodzaju ludzkiego, gdy idzie o jego początek i jego koniec. „Kościół tym pilniej rozważa, w jakim pozostaje stosunku do religii niechrześcijańskich. W swym zadaniu popierania jedności i miłości wśród ludzi, a nawet wśród narodów, główną uwagę poświęca temu, co jest ludziom wspólne i co prowadzi ich do dzielenia wspólnego losu. *Jedną bowiem społeczność stanowią wszystkie narody, jeden mają początek, ponieważ Bóg sprawił, że cały rodzaj ludzki zamieszkuje cały obszar ziemi, jeden także mają cel ostateczny*, Boga, którego Opatrzność oraz świadectwo dobroci i zbawienne zamysły rozciągają się na wszystkich, dopóki wybrani nie zostaną zjednoczeni w Mieście Świętym, które oświeci chwała Boga, gdzie narody chodzić będą w Jego światłości (*Nostra aetate*, dalej: DRN 1).

„Kościół katolicki nic nie odrzuca z tego, co w religiach owych prawdziwe jest i święte. Ze szczerym szacunkiem odnosi się do owych sposobów działania i życia, do owych nakazów i doktryn, które cho-

ciaż w wielu wypadkach różnią się od zasad przez niego wyznawanych i głoszonych, nierzadko jednak odbijają promień owej Prawdy, która oświeca wszystkich ludzi. Głosi zaś i obowiązany jest głosić bez przerwy Chrystusa, który jest «drogą, prawdą i życiem» (J 14, 6), w którym ludzie znajdują pełnię życia religijnego i w którym Bóg wszystko z sobą pojednał. Przeto wzywa synów swoich, aby z roztropnością i miłością przez rozmowy i współpracę z wyznawcami innych religii, dając świadectwo wiary i życia chrześcijańskiego, uznawali, chronili i wspierali owe dobra duchowe i moralne, a także wartości społeczno-kulturalne, które u tamtych się znajdują» (DRN 2).

„Zgłębiając tajemnicę Kościoła, święty Sobór obecny pamięta o więzi, którą lud Nowego Testamentu zespolony jest duchowo z plemieniem Abrahama. Kościół bowiem Chrystusowy uznaje, iż początki jego wiary i wybrania znajdują się według Bożej tajemnicy zbawienia już u Patriarchów, Mojżesza i Proroków. Wyznaje, że w powołaniu Abrahama zawarte jest również powołanie wszystkich wyznawców Chrystusa, synów owego Patriarchy według wiary, i że wyjście ludu wybranego z ziemi niewoli jest mistyczną zapowiedzią i znakiem zbawienia Kościoła. Przeto nie może Kościół zapomnieć o tym, że za pośrednictwem owego ludu, z którym Bóg w niewypowiedzianym miłosierdziu swoim postanowił zawrzeć Stare Przymierze, otrzymał objawienie Starego Testamentu i karmi się korzeniem dobrej oliwki, w którą wszczepione zostały gałązki dziczki oliwnej narodów. Wierzy bowiem Kościół, że Chrystus, Pokój nasz, przez krzyż pojednał Żydów i narody i w sobie uczynił je jednością» (DRN 4). Wnikając we własną tajemnicę, Kościół Chrystusowy odkrywa więź łączącą go z judaizmem (DRN 4).

Religia żydowska nie jest więc dla chrześcijaństwa rzeczywistością zewnętrzną, lecz czymś wewnętrznym. Stosunek do niej jest inny aniżeli do jakiegokolwiek innej religii. Żydzi są naszymi umiłowanymi braćmi i – można powiedzieć – naszymi starszymi braćmi. Ponadto Sobór podkreślił, że Żydom nie można przypisywać – jako narodowi – żadnej dziedzicznej ani zbiorowej winy za to, co zostało popełnione

podczas męki Pana Jezusa. I choć władze żydowskie wraz ze swymi zwolennikami domagały się śmierci Chrystusa, jednakże to, co popełniono podczas Jego męki, nie może być przypisane ani wszystkim bez różnicy Żydom wówczas żyjącym, ani Żydom dzisiejszym. Według świadectwa Pisma Świętego Jerozolima nie poznała czasu nawiedzenia swego i większość Żydów nie przyjęła Ewangelii, a nawet niemało spośród nich przeciwstawiło się jej rozpowszechnieniu. Niemniej, jak powiada Apostoł, Żydzi nadal ze względu na swych przodków są bardzo drodzy Bogu, który nigdy nie żałuje darów i powołania. Razem z Prorokami i z tymże Apostołem Kościół oczekuje znanego tylko Bogu dnia, w którym wszystkie ludy będą wzywały Pana jednym głosem i „służyły Mu ramieniem jednym” (So 3, 9). Nie ma więc żadnych teologicznych podstaw do jakiegokolwiek, rzekomo teologicznie usprawiedliwionej dyskryminacji czy – co gorsza – do prześladowań Żydów. Pan osądzi każdego „według własnych czynów”, zarówno Żydów, jak i chrześcijan (por. Rz 2, 6). Niezależnie też od tego, jaka istnieje świadomość Kościoła co do własnej tożsamości, i chociaż Kościół jest nowym Ludem Bożym, nie należy przedstawiać Żydów jako odrzuconych ani jako przeklętych przez Boga, rzekomo na podstawie Pisma Świętego.

Kościół potwierdził też w *Nostra aetate*, jak również w konstytucji *Lumen gentium* (6), cytując tekst św. Pawła (Rz 11, 28-29), że Żydzi „pozostają przedmiotem miłości Boga”, który powołał ich „wezwaniami nieodwracalnym” (por. Jan Paweł II, *Przemówienie w Synagodze Większej w Rzymie*, 13 IV 1986).

LISTA UCZESTNIKÓW SPOTKAŃ

Abp Stanisław Gądecki – dr teologii biblijnej, Metropolita Poznański, Wielki Kanclerz Wydziału Teologicznego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Wiceprzewodniczący Konferencji Episkopatu Polski.

Józef Kulisz SJ – prof. dr hab. – Papieski Wydział Teologiczny, Wydział Teologiczny Uniwersytetu w Trnawie (Słowacja), Wydział Teologiczny Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, od 2003 roku członek Komitetu Nauk Teologicznych PAN, od 2007 wiceprzewodniczący Komitetu.

Maria Miśkiewicz – prof. dr hab., archeolog, specjalista w zakresie średnio-wiecznej Europy i Słowian – Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego.

Ks. Ryszard Rumianek – prof. dr hab., specjalista nauk biblijnych (Stary Testament), Rektor Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego – Wydział Teologiczny tegoż Uniwersytetu.

Kazimierz Rzążewski – prof. dr hab. – Centrum Fizyki Teoretycznej PAN i Wydział Matematyczno-Przyrodniczy Szkoła Nauk Ścisłych, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego.

Eugeniusz Sakowicz – prof. dr hab., specjalista w zakresie religioлогии – Wydział Teologiczny Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego.

Tadeusz Skośkiewicz – prof. dr hab., Dziekan Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego – Instytut Fizyki PAN.

Łukasz A. Turski – prof. dr hab. – Centrum Fizyki Teoretycznej PAN i Wydział Matematyczno-Przyrodniczy Szkoła Nauk Ścisłych, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego.

Ewa Wolnicz-Pawłowska – prof. dr hab., specjalista w zakresie języków starosłowiańskich – Wydział Humanistyki Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego.

Abp Józef Życiński – prof. dr hab., Metropolita Lubelski, Wielki Kanclerz Katolickiego Uniwersytetu im. Jana Pawła II w Lublinie – Wydział Filozofii tegoż Uniwersytetu.